XVIII Niedziela okresu zwykłego (B)

Tekst Ewangelii (*J* 6,24-35): A kiedy ludzie z tłumu zauważyli, że nie ma tam Jezusa, a także Jego uczniów, wsiedli do łodzi, przybyli do Kafarnaum i tam szukali Jezusa. Gdy zaś odnaleźli Go na przeciwległym brzegu, rzekli do Niego: «Rabbi, kiedy tu przybyłeś?»
W odpowiedzi rzekł im Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Szukacie Mnie nie dlatego, żeście widzieli znaki, ale dlatego, żeście jedli chleb do sytości. Troszczcie się nie o ten pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki, a który da wam Syn Człowieczy; Jego to bowiem pieczęcią swą naznaczył Bóg Ojciec».

Oni zaś rzekli do Niego: «Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boże?» Jezus odpowiadając rzekł do nich: «Na tym polega dzieło [zamierzone przez] Boga, abyście uwierzyli w Tego, którego On posłał». Rzekli do Niego: «Jakiego więc dokonasz znaku, abyśmy go widzieli i Tobie uwierzyli? Cóż zdziałasz? Ojcowie nasi jedli mannę na pustyni, jak napisano: Dał im do jedzenia chleb z nieba». Rzekł do nich Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale dopiero Ojciec mój da wam prawdziwy chleb z nieba. Albowiem chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje i życie daje światu». Rzekli więc do Niego: «Panie, dawaj nam zawsze tego chleba!» Odpowiedział im Jezus: «Jam jest chleb życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie».

«Panie, dawaj nam zawsze tego chleba! Jam jest chleb ?ycia!»

Rev. D. Joaquim FONT i Gassol
(Igualada, Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj obserwujemy różne postawy ludzi poszukujących Jezusa: jedni spożywali chleb materialny, inni prosili o znak od Pana, podczas gdy On uczynił wielki znak, a jeszcze inni pośpieszyli i w dobrej wierze czynili to, co moglibyśmy dziś nazwać duchową komunią: «Panie, dawaj nam zawsze tego chleba» (J 6,34).

Jezus musiał być bardzo zadowolony z wysiłków ludzi, którzy go szukali i za nim podążali. Pouczał ich i wzywał na wiele sposobów. Jednym mówił: «Troszczcie się nie o ten pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki» (J 6,27). A ci pytali: «Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boże?» (J 6,28) i otrzymali konkrentą radę w synagodze w Kafarnaum, gdzie Pan zapowiedział Komunię Świętą: «Wierzcie».

Ty i ja, którzy staramy się odnaleźć na kartach Ewangelii, czy widzimy tu naszą postawę? Nas, którzy na

nowo przeżywamy tamtą scenę, które słowa bardziej dotykają? Czy wytrwale szukamy Jezusa po otrzymaniu tylu łask, doktryny, świadectw i nauk? Czy potrafimy trwać w komunii duchowej: ‘Panie, dawaj nam zawsze tego chleba, który zaspokaja cały nasz głód’?

Najkrótszą drogą do znalezienia Jazusa jest Maryja. Ona jest Matką Rodziny, która rozdaje biały chleb w domowym ognisku. Matka Kościoła, która chce nakarmić swoje dzieci, aby wzrastały, miały siłę i były spełnione, podjęły swięte dzieła i udzielały się. Święty Ambroży w swoim traktacie o cudach, pisze: «Sakrament, który sprawujemy jest ciałem zrodzonym z Maryi Dziewicy. Czy możesz w Ciele Chrystusa oczekiwać porządku natury, skoro sam Jezus narodził się z Maryi przekraczając prawo naturalne?».

Kościół, matka i nauczycielka, naucza nas o Świętej Eucharystii, że jest ona «Sakramentem pokory, znakiem jedności, łącznością w miłosierdziu, lekarstwen Paschalnym, w którym otrzymujemy Chrystusa, a dusza wypełnia się łaską i otrzymuje zadatek przyszłej chwały» (Sobór Watykański II).